

Stefan Moysa

"Einführung in das Christentum : Vorlesungen über das Apostolische Glaubensbekenntnis", Joseph Ratzinger, München 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 39/4, 191-192

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

żek. Trzeci tom dopełnia obrazu badań i studiów, od szeregu lat prowadzonych przez znanego egzegetę w zakresie natchnienia i hermeneutyki oraz Nowego Testamentu.

Ks. Marian Wolniewicz, Warszawa—Poznań

JOSEPH RATZINGER, *Einführung in das Christentum. Vorlesungen über das Apostolische Glaubensbekenntnis*, München 1968, Kösel-Verlag, s. 307.

Książka powstała z wykładów wygłoszonych przez autora na uniwersytecie w Tübingen. Zamiarem Ratzingera było współczesne podjęcie zadania, które prawie przed pół wiekiem postawił sobie na tym samym uniwersytecie niedawno zmarły Karol Adam. Ujął on wówczas w szeregu wykładów istotę katolicyzmu, przy czym zostały one również opublikowane w formie książki, której posiadamy polskie tłumaczenie. (Karol Adam, *Istota katolicyzmu*, Poznań 1930).

Porównanie obu książek jest ogromnie instruktywne dla uprzytomnienia sobie zmiany, która zaszła w katolickim sposobie myślenia w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Chociaż bowiem Karol Adam znajduje się już pod wpływem odnowy eklezjologicznej, która nastąpiła po pierwszej wojnie światowej, jednak główny nacisk kładzie na opis widzialnych elementów Kościoła. Szeroko mówi o jego założeniu, fundamencie Piotrowym, konieczności do zbawienia, przy czym wszystko jest jeszcze ujęte pod kątem widzenia polemiki z protestantyzmem. Ratzinger natomiast obiera zupełnie inną metodę. Analizuje zawartość apostołskiego *Credo*, jako wyrazu wiary niepodzielonego chrześcijaństwa. Zachowując całkowicie naukę katolicką nie podkreśla jednak tego szczególnie, co decyduje o międzywyznaniowych podziałach, ale to co znajduje się w ognisku zainteresowań zarówno teologii, jak i świata współczesnego.

Przeszło połowę książki zajmuje więc analiza pierwszego artykułu wiary podzielona na dwa problemy: istota wiary i wiara w Boga jedynego w Trójcy. Bardzo sugestywnie przedstawia autor trudność i dramat wiary w dzisiejszym świecie, który myśli kategoriami faktów historycznych i technicznej użyteczności. Mimo tego wiara jest, jak wskazuje Pismo św., trwaniem w Bogu, rozumieniem pewnych treści, zaufaniem posiadającym podstawy racjonalne, choć nie one są ostateczną racją tego specyficznego poznania, które ona daje.

Problemy monoteizmu biblijnego, Boga wiary i Boga filozofów, dzisiejszego wyznania wiary w Boga zostają równie szeroko potraktowane jak problem wiary, zapewne ze względu na ich wielką aktualność. Dość wiele miejsca poświęca autor wierze w Jezusa Chrystusa, przy czym koncentruje swoje wywody na problemie Jezusa historycznego i Jezusa wiary. Bardzo krótko natomiast mówi o Duchu Świętym i Kościele, pomijając zupełnie odpuśczenie grzechów. Wydaje się, że oprócz aktualności zagadnień jednym z motywów tak nierównomiernego traktowania poszczególnych zagadnień jest fakt, że książka powstała z wykładów. Wiadomo zaś, że profesorowie często rozwdzają się nad początkowymi zagadnieniami, a krótko mówią o końcowych, gdyż brakuje już czasu.

Nie umniejsza to jednak wartości książki, która nie była pomyślana jako systematyczny wykład teologii dogmatycznej. Główną zasługą Ratzingera pozostaje odczytanie apostołskiego *Credo* w funkcji czasów dzisiejszych. Nie traci przy tym nic z istoty chrześcijaństwa, które stale widzi w świetle autentycznych źródeł, nie zaś własnych spekulacji czy pragnień. Wydaje się, że tego rodzaju metoda powinna być wzorem prawdziwej postępowości teologicznej, której nie osiąga się przez nieprzemyślane głosze-

nie pewnych twierdzeń, ale przez żmudną pracę polegającą na stałym sięganiu do przeszłości celem jej konfrontacji z współczesnymi problemami świata.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

La Théologie du nouveau, wyd. Laurence K. Shook CSB i Guy-M. Bertrand CSC, Montréal-Paris 1968, Les Editions Fides — Les Editions du Cerf, 2 t., s. 376 + 375.

Wśród spotkań poświęconych teologii katolickiej w ciągu ostatnich lat dwa wybijają się na pierwszy plan: kongres teologii soborowej w Rzymie w dniach od 26 września do 1 października 1966 roku oraz kongres teologicznej odnowy w Toronto, zorganizowany przez Międzynarodową Konferencję Katolicką Kanady w dniach od 20 do 27 sierpnia 1967. Akta tego ostatniego spotkania mamy właśnie przed sobą.

Zaznajomienie się z nimi pozwala dojrzeć różnice zachodzące między obu tymi spotkaniami. Prelegenci kongresu rzymskiego rekrutowali się spośród teologów wszystkich tendencji, przy czym dość silnie, choć bynajmniej nie przeważająco, zaznaczył się w nim udział teologów w pewnym sensie konserwatywnych. Pod tym względem skład prelegentów w Toronto był bardziej jednolity. Trudno mówić o jakimś wybitniejszym nazwisku reprezentującym tam tendencje wyraźnie konserwatywne. Kardynałowie biorący udział w kongresie (Garrone, Koenig, Suenens) nie są pod tym względem wyjątkiem. Ponadto prelegentami w Toronto byli również teologowie niekatolicy, których nie było na kongresie rzymskim.

Ważniejsze jednak zróżnicowanie zachodzi w samej tematyce obu spotkań. Kongres rzymski był kongresem teologii Soboru Watykańskiego II, a więc podejmował zasadniczo te tematy, które były ośrodkiem zainteresowania samego soboru, na przykład misterium Kościoła, episkopat, Matka Boża w Kościele i inne. Kongres w Toronto natomiast koncentrował się wokół tych punktów zainteresowania, które wykryły się po soborze. Nie pokrywają się one z tematyką soborową, a przynajmniej pokrywają się z nią tylko częściowo.

Naczelny temat odnowy Kościoła determinujący w pewnym stopniu wszystkie inne omówił we wstępnym przemówieniu kardynał Léger, dawny arcybiskup Montrealu. Podkreślił on, że odnowa jest czymś stałym w historii Kościoła, jest prawem jego życia i warunkiem jego wierności. Kardynał Suenens zaś w wykładzie o współodpowiedzialności jako przewodniej idei soboru, nie wahał się wymienić wszystkich braków Soboru Watykańskiego II i stwierdzić, że jesteśmy — czy chcemy czy nie — w drodze do jakiegoś Soboru Watykańskiego III, którego kontury są jeszcze niejasne. „Kościół bowiem nasz jest Kościołem, który wędruje, Kościołem pielgrzymującym. Nigdy nie ma prawa się zatrzymać. Przystanki są tylko po to, aby przygotować nowe etapy wędrówki” (t. I, s. 8).

Nie byłoby celowe wliczanie, tytułów 43 komunikatów, które stanowiły trzon kongresu. Z ważniejszych tematów wymienimy przede wszystkim odnowę metody teologicznej (Loneran, Congar) i odnowę teologii Boga (Schillebeeckx, Schmaus, Heschel). Ten ostatni wygłosił piękny referat o wkładzie, który może wnieść żydowska teologia Boga do odnowy chrześcijańskiej. Mascall i Rahner zajęli się problemem sekularyzacji i stanowiskiem, które winna wobec niej zająć teologia chrześcijańska. Kościół wobec problemów trzeciego świata (Houtart), odnowa teologiczna a socjologia, dialog chrześcijan z marksystami, to inne ważniejsze tematy. Wyliczenie bardzo chaotyczne, jak jest nim zresztą sama